

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zlr. 15 kr., miesięcznie 1 zlr. 25 kr.  
Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 40 kr., miesięcznie 1 zlr. 40 kr. — Inscrya od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.  
następnie po 2 kr. m. k

**PRENUMERATE na drugi (od 1. kwietnia do końca czerwca) bieżący kwartał**

## Gazety Lwowskiej

z DODATKAMI, DZIENNYM I TYGODNIOWYM

Bez opłaty pocztowej w ilości . . . . . 4 zlr. 15 kr.

Z opłatą pocztą . . . . . 4 zlr. 40 kr.

Odbiera franco kantor Gazety Lwowskiej: Ulica Ormieńska Nr. 347.

Urzęda, Magistraty, Władze, iż nie przyjmują przesyłek niefrankowanych, dopłacają na odesłanie kwitu tyle należności, ile odległość pocztu do nich wynosi.

### PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Szwajcarya. — Niemce. — Królestwo Polskie. — Turcya. — Indye Wschodnie. — Wiadomości handlowe.

## Monarchya Austryacka.

### Rzecz urzędowa.

(Dalszy wykaz darów na założenie funduszu inwalidów dla obwodu Sanockiego.)

**Lwów.** Dla założenia osobnego wojskowego funduszu inwalidów dla obwodu Sanockiego na pamiętkę najw. obecności Jego c. k. Apostolskiej Mości naszego najmilszego Cesarza i Króla w wspomnianym obwodzie doręczono p. c. k. staroście obwodowemu w Sanoku w czasie od d. 27. stycznia włącznie do 18. lutego 1852 następujące dalsze składki, mianowicie: Gminy: Tyrawa wołoska 5zlr.; Dobra 2zlr. 10kr.; Hołuczów 1zlr.48k.; Kreców 2zlr.; Leszczawa dolna 5zlr.; Paszowa 2zlr.; Zawada 2zlr.30k.; p. Marya hrabina Kownarska w Leszczawie dolnej 2zlr.; pp. Ludwik Dunia w Zabrodziu 5zlr.; Adam Kowalski w Birczy 10zlr.; gmina żyd. Rymanów 5zlr.; p. Alexander Gniewosz w Trzciancu 5zlr.; gminy: Nozdrzec 7zlr. 2k.; Wara 6zlr.; Hłudno 7zlr.50k.; pp. Stanisław Grzędziński, mandat. w Nozdrzcu 5zlr.; Anastazy Kozłowski w Malawie 10zlr.; Franciszek Ritterschild, dzierżawca dóbr w Jurówcach 10zlr.; p. hrabina Wanda Debińska w Rogach 2zlr.; pp. ks. Łukasz Larymowicz proboszcz obr. łac. w Rogach 1zlr.; p. Aloizy Dawid, mandat. w Rogach 2zlr.; pani Karolina Zelawska, wdowa po mandat. w Rogach 1zlr.; pp. Stanisław Trzeciński w Miejscu 1zlr.; ks. Wincenty a Paulo Padewicz, łaciński pleban w Miejscu 1zlr.; Mateusz Schneider, wójt w Miejscu 1zlr.; Józef Ostaszewski w Klimkówce 2zlr.; ks. Piotr Burda, dziekan i pleban obr. łac. w Klimkówce 20kr.; Józef Ostaszewski młodszy w Klimkówce 1zlr.; p. Marya Kurdwanowska w Sieniawie 1zlr.; ks. Konstanty Mochnacki, gr. kat. pleban w Sieniawie 1zlr.; Maksymilian Habowski w Zawadce 10zlr.; p. Ludwik Fesztyński, przełożony magistratu Brzozowskiego 5zlr.; p. Jan Młotkowski w Truszowicach 4zlr.; Najprzewielebniejszy JMksiądz Biskup obr. łac. w Przemyślu Franciszek Ksawery Wierchlejski 50zlr.; gminy: Temeszów 7zlr.27k.; Oberzym 4zlr.3kr.; pp. Franciszek Teuchmann, c. k. poborca podatków 30k.; Stanisław Szumlakowski, c. k. kontrolor podat. 30kr.; Jan Bernacki, c. k. asystent urzędu podatkowego 30kr.; Wilhelm Palch, kontrolor kasy miejskiej 20kr.; Adam Czajkowski, rewizor policji 20kr.; Jan Nawarski, kupiec 1zlr.; ks. Marceł Zabicki, administrator parafii ob. ł. 30kr.; ks. Jasiński wikary ob. ł. 30kr.; pp. Jan Karszniewicz, członek wydziału gminy 20kr.; Jędrzej Jakubowski, aptekarz 30kr.; Józef Korczyński, właściciel folwarku 30kr.; Marcin Januszkiewicz, członek wydziału w Brzozowie 10kr.; chrześ. wydział miejski w Brzozowie 2zlr.; gmina żyd. w Brzozowie 1zlr.20k.; pp. Franciszek Przegrodzki, mandat. Dynowski 1zlr.; Stanisław Aydukiewicz, aktuarysz dom. w Dynowie 30kr.; gminy: Łubno 12zlr.; gmina przedmieścia Bynowa 2zlr.24kr.; Kazimirówka 1zlr.; Igioza 2zlr.; Ulanica 5zlr.; gmina żydowska w Dynowie 5zlr.; księża: Stanisław Staszewski, pleban obr. łac. w Bachorzu i dziekan Brzozowski 5zlr.; Józef Szymczakiewicz, proboszcz obr. łac. w Nozdrzcu 5zlr.; Antoni Zbijewski, proboszcz łac. w Przesietnicy 2zlr.; Wojciech Stankiewicz, proboszcz łac. w Izdebkach 1zlr.; Józef Jastrzębski, proboszcz łac. w Bliznem 1zlr.; Konstanty Bedaszewski, proboszcz łac. w Harcie 1zlr.; Stanisław Muszyński, wikary łac. w Dubiecku 1zlr.; p. Józef Kłopotowski w Besku 10zlr.; p. Felix Urbański w Iskrzyni 100 zlr. — Ogółem 355 zlr. 4kr. m. k.

### Sprawy krajowe.

(Wiadomości z Tryestu o pobyciu Jego c. k. Apostolskiej Mości.)

**Wiedeń, 7. marca.** Z Tryestu donoszą, że Jego c. k. apostolska Mość na dniu wczorajszym usunawszy się do apartamentów Swoich zajmował się sprawami państwa, a około godziny 4tej po południu udzielił najtłaskawszej audyencji kilku osobom. Do obiadu cesarskiego, który nastąpił o godzinie 5tej, zaproszeni zostali oprócz Jego cesarzew. Mości Arcyksięcia Karola Ferdynanda, Jego królewicz. Mości księcia Parmy i Jego królewicz. Mości księcia Don Fernando, także pan Namiestnik Tryestu i pan *ad latus* fml. baron Cordon. — Wieczorem zaszczycił Jego Ces. Mość uroczyste oświetlony teatr najwyższą obecnością Swoją, gdzie równie na wstępie jak i przy odejściu powitany został najserdeczniejszymi okrzykami radości.

(Lit. koresp. austr.)

(Depesze telegraficzne z Tryestu.)

**Wiedeń, 8. marca.** Depesze telegr. Pana Namiestnika Tryestu do Jego Excel. Pana Ministra spraw wewnętrznych w Wiedniu.

**Tryest, 7. marca, 4. god. po południu.** Dzisiaj o god. 9tej raczył Jego c. k. Apostolska Mość w towarzystwie Swego generał-adjutanta p. FML. hrabi Grünne i naczelnego komendanta marynarki zwiedzić akademię marynarki i wysłuchał tam mszy świętej. Po zwiedzeniu arsenału udał się Jego ces. Mość do koszar wojskowych, gdzie Jego cesarzew. Mość Arcyksiążę Karol Ferdynand był obecny, kazał tam uderzyć na alarm i powrócił potem do Swój rezydencji. O god. 12. w południe udał się Jego c. k. Mość na pokładzie c. k. parostatku „Vulcan“ w towarzystwie Jego królewicz. Mości Księcia Parmy i p. naczelnego komendanta artylerji do leżącej w zatoce Muggia c. k. eskadry.

**Tryest, 7. marca 10 1/2 god. wieczór.** Przybywszy na pokładzie parostatku „Vulkan“ do zatoki Muggia, udał się Jego c. k. Apostolska Mość w towarzystwie p. naczelnego dowódcy marynarki na fregatę „Novara“ i kazał pod Swem własnym najwyż. dowództwem wykonać złożonej z 15 okrętów eskadrze, manewr morski w zatoce Tryestyńskiej, który się bardzo dobrze udał i przy pomyslnem powietrzu trwał aż do zmroku. Około 7. god. powrócił Jego Mość Cesarz na pokładzie parostatku „Vulcan“ do Tryestu, gdzie nad brzegiem zebrały się tłumy ludu dla powitania ukochanego Monarchy.

Po obiedzie ces., na który prócz Ich cesarzew. Mości Arcyksiążąt Ferdynanda Maxymiliana i Karola Ferdynanda, tudzież Jego królewicz. Mości księcia Parmy zaproszono także p. Namiestnika, najprzewieleb. ks. Arcybiskupa Gorycy i wyższe władze wojskowe, raczył Jego c. k. Apostolska Mość uszczęśliwić obecnością Swoją świetnie iluminowany teatr, gdzie Go licznie zgromadzona publiczność powitała najwyższymi okrzykami radości. (Abbl. Wien. Ztg.)

(Wykaz czynności c. k. żandarmeryi w całej Monarchji austr.)

**Wiedeń, 7. marca.** Z obszernego wykazu czynności służbowej c. k. żandarmeryi w całej monarchji austriackiej przytaczamy następujące data: W przeciągu kwartału uwięziła żandarmerya: za oszukaństwo i kradzież 8188, za podpalenia 29, za przemytnictwo i inne przekroczenia cłowe 489, za zakłócenie spokojności i różne excesa nocne i dzienne 6,533, a za grę hazardowną 984 osób. Nadto pojmała: 15,989 podejrzanych i niemających paszportu indywidualów, 148 zbiegłych aresztantów, 843 posiadaczy zakazanej broni, 45 zadających sobie rozmysłne kalectwo, 607 dezertarów, 223 ściąganych listami gończemi, 5 szpiegów i fałszywych werbowników, 666 zbiegłych przed rekrutacją, 1817 przestępców naruszających prawo myślenia, leśnictwa i rybołówstwa, 4657 przestępców przepisów politycznych, 624 nieupoważnionych domokrażców, a nakoniec 319 rabusiów i 150 morderców. Zresztą wyszukała i stosownie umie-

ściła 302 trupów i 103 ranionych osób, wykonała 4522 rewizji domowych i niosła czynną pomoc przy 913 pożarach i powodziach. — A jeżeli dodamy do tego wszystkiego, że wykaz ten obejmuje tylko miesiące listopad i grudzień 1851 i styczeń 1852, tedy jesteśmy pewni, że już sama wysokość podanych liczb posłuży każdemu za niewymowniejszy dowód uznawanej coraz powszechniej, wielkiej, praktycznej użyteczności tego instytutu, który utworzony spieszenie i dokładnie uorganizowany zjednął sobie w bardzo krótkim czasie tę sławę, że stał się jedną z najpewniejszych dźwigni bezpieczeństwa i porządku publicznego w państwie. (L. k. a.)

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Jak się dowiadujemy, wydarzyło się niedawno, że w sztokhauzie Orokańskiego pułku nie było ani jednego aresztanta. Gazeta powszechna ogłasza teraz odnoszącą się do tego odezwę Jego Excelencji Bana do Orokańskiego pułku:

Doniesienie pułku z 16go lutego, że w tamtejszym sztokhauzie nie było ani jednego skazanego aresztanta, przyjąłem z prawdziwym ukontentowaniem.

Kiedy pomiędzy ludność a liczącą 75,000 dusz nastają peryody, w których żadne indywiduum nie dopuszcza się przestępstwa kryminalnego, tedy jest to najbardziej pocieszającym dowodem jej moralności i dobrego ducha, o którym tem bardziej to mię przekonuje, że z pośród niej pochodzą owe dzielne bataliony, które w ostatniej kampanii po części pod moim okiem w tak świetny sposób udowodniły swoje przywiązanie do Monarchy i ojczyzny, swoją waleczność i swoją wytrwałość bohaterką.

Upraszam przeto, aby pułk oznajmił całej ludności przez komendantów kompanii i stacyi najzupełniejsze ukontentowanie moje, jak również czuję się obowiązany wyrazić wszystkim panom oficerom sztabowym i wyższym za ich skuteczne wpływanie na moralność wojska, czego niniejszy rezultat najlepszym jest dowodem, jako też panom audytorom pułku za ich szczególną gorliwość i pilność najchlubniejszego uznania z mej strony.

Nakoniec proszę także wyrazić przewielebnemu duchowieństwu całego okręgu pułkowego, moje najszczerze podziękowanie, ponieważ jestem przekonany, że jego nanka i przykład przyczyniły się niemało do osiągnięcia tak pocieszającego rezultatu.

— Na dniu 26. z. m. zdybał patrol składający się z 3 zandarmów na uprawionych polach w pobliżu miasta Cattaro trzode owiec, którą Montenegrini spędzili tam z góry na paszę. Wezwano ich natychmiast, aby zeszli odpędzić swoje bydło, ale Montenegrini niesłuchając tego, spojierali złośliwie i z gotowością do strzelania na zandarmów, i w krótkim czasie zebrało się około czterdziestu mieszkańców Czernogórza, którzy nabrawszy przeto otuchy odgrzali się, że dadzą ognia do patrolu, jeżeli natychmiast się nieoddali. Ale zandarmy niedali się tém odstraszyć, a gdy wkrótce potem nadszedł patrol wojskowy składający się z 7 dmiu ludzi w to miejsce, zajęto trzode liczącą 169 sztuk owiec i oddano ją wójtowi gminy Dobrota, który zwróci trzode właścicielom dopiero po zapłaceniu taksy karnej.

(Kurs wiedeński z 11. marca 1852.)

Obligacye długu państwa 5% — 95<sup>7</sup>/<sub>16</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 84<sup>5</sup>/<sub>8</sub>; 4% — 4% z r. 1850 —; wylosowane — 3% —. Losy z r. 1834: —. z roku 1839 303<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Wied. miejsko bank. 47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Akcyje bankowe 1245. Akcyje kolei póln. —. Glognickiej kolei żelaznej — 697<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 667. Lloyd —.

## Ameryka.

(Wiadomości z Buennos-Ayres.)

Z Buennos-Ayres pisza pod dniem 20. grudnia, że stanowcze przesilenie nastąpi wkrótce w La Plata. Urquiza przeprowadzi

się przez rzekę Parana i szedł prosto na Buenos-Ayres z armią 20,000. Siły jego pomnażały się wszędzie po drodze. Armia Rosasa obozowała około Buenos-Ayres albo w samym mieście. Dyktator kazał zniszczyć większą część wsi, przez które Urquiza ma przechodzić. Miasto o dziesięciu tysięcy mieszkańców zostało zrównane z ziemią; kobiety z dziećmi schroniły się do Buennos-Ayres. Mężczyźni zaciągnięci zostali do armii. (Ind.)

## Anglia.

(Dziennik „Britania“ i „Times“ o ministeryum Derby.)

**Londyn, 2. marca.** Organ torysowski *Britania* zawiera następujące uwagi o domniemanem dalszem zachowaniu się hrabi Derby w kwestyi cła zbożowego: „Według konstytucyi angielskiej powołanym jest minister nie tylko jeżeli może przeprowadzić własne swoje zdania, ale administrować kraj według opinii najlepszych jego mężów. Narzucać krajowi swoje idey protekcyjnistyczne, byłoby to nie tylko niesłusznem ale i zgubnem.“

Dziennik *Times* powiada, mówiąc o przyszłych debatach w izbie niższej: Lord John Russell może bez najmniejszej trudności i kiedy mu się podoba obalić nowe ministeryum; ale ściągąłby przez to na siebie wielką odpowiedzialność; słusznie pytanoby go dlaczego w ogóle otworzył drzwi nowemu rządowi i dla czego zawczasu nie słuchał próśb swoich stronników, którzy naglili na niego aby rozszerzył podstawę swojej administracyi i ruch jej przyspieszył. Innemi słowami: że tylko od lorda Russell zależało utrzymać się zapomocą śmielszego bilu reformy i przez nieznaczne odstąpienie od wyłącznych zasad koteryi Whigów. Zaniechał to usiłowanie ponieważ czas swój uważał za upłyniony. Ministeryum Derby stało się przeto koniecznością; obalać go przez lekkomyślny egoizm, byłoby to aktem nie-łojalnej zawiści, pociągnęłoby bowiem za sobą tylko zamieszanie i nieład. (P. Z.)

(Prezentacya u Jej Mości Królowej. — Wiadomości potoczne.)

**Londyn, 4. marca.** Królowa przyjmowała wczoraj po drugi raz w pałacu Saint-James. Minister belgijski przedstawił królowej pana Vander Sträten, wyższego urzędnika w ministeryum finansów w Brukseli. Ciąg dyplomatyczny było w wielkim komplecie. Hrabia Derby miał pierwszy posłuchanie u królowej, poczem doreczono Jej królewskiej Mości petycję i adres przeciw dalszemu udzielaniu lub pomnożeniu fundacyi Maynooth i przeciw wszelkiej nowej koncesyi dla kościoła katolickiego.

— Lord i Lady John Russell dali wczoraj w swoim pałacu na Chesham-Place wielki wieczór na którym byli obecni książę Wellington, hrabia i hrabina Derby, hrabia Malmesbury, sir James Graham, hrabia Clarendon, p. Thiers, słowem wybór mężów wszelkich opinii.

— Na rozkaz księcia Wellington, uprzątno wczoraj wszystkie budynki zewnątrz zachodniej bramy Wieży londyńskiej. Te demolicje nakazano dla ufortyfikowania tego zamku, który obecnie jest w doskonałym stanie obrony. Mury wyrestaurowano, strzelnice uzbrojono w armaty, wystawiono nowe koszary na miejsce starych. Fortyfikacye ze strony rzeki postępują bardzo szybko. (Ind.)

## Francya.

(Ogłoszenie urzędowe w Monitorze.)

**Paryż, 4. marca.** Dzisiejszy *Monitor* obfity w ogłoszenia urzędowe. Największej wagi jest dekret dotyczący się banku Francyi. Bank bowiem powziął w radzie jeneralnej uchwałę zredukowania stopy diskontowej z 4% na 3%, któryto krok, jak powiada minister finansów Bineau w swoim wstępie do dekretu, poprze ducha przedsiębiorczego, a przy zwykłej roztropności banku niepociągnie za sobą żadnego niebezpieczeństwa.

# Zadza dziedzictwa.

(Z rękopismów Z. Kaczkowskiego.)

(Ciąg dalszy.)

## II.

Powróciwszy do Rabb i wyprawiwszy po staremu stypę *in gratiam* instalacyi mojej na to dziedzictwo, wziąłem się na gorąco do gospodarstwa; raz, że to młody zawsze się na gorąco ima wszystkiego, — a powtóre, że zawsze to milej pracować i wkłady czynić na swoim, niżeli na cudzem.

Ale jak'em się był odrazu zapalił i nie tam nie widział, tylko samo dobre, tak teraz z każdym dniem prawie nowe spostrzegałem niedostatki, nowe niedogodności. Więc przekonałem się najpierw, że owo zagórne i zaskaliste tej wsi położenie nie tyle było złem dlatego, że gość-by tam był rzadki, ile dlatego, że każda rzecz, którą kupiłem, dla trudności przywozu prawie dwa razy mnie tyle kosztowała; każda zaś, którą sprzedałem, o znaczną część taniej z rąk moich wychodzić musiała. Nie było tam ani dworu dobrego, ani stajen, ani zabudowań gospodarskich w porządku, i wszystko to trzeba było dopiero stawić. Kto buduje, procesuje a leczy, tego bięda ćwiczy, — mówili starzy, a na mnie się to zaraz sprawdziło; bo choć materyał miałem pod nosem i na swoim gruncie, to jednak nim'em

go przywiózł do dworu, byłbym go łatwiej gdzieindziej o milę był przyprowadził. Robotnik, któregom tam mógł tylko z trudnością dostać, był w najgorszym gatunku i niesłychanie drogi. Sług nawet nie mogłem dostać, — bo w góry komuż się chciało iść, kiedy są służby na dołach. Wkrótce też przekonałem się, że ziemia tam daleko gorsza, niż sam myślałem, — owies ledwie brat brata dawał, ziemniaków jeszcze tak wtedy nie sadzono, inne zboże sięcale nie udawało, — i gdybym był nie miał gotowego grosza, tobym był musiał mrzeć z głodu wraz z moją czeladzią. Pastwiska chociaż były pożywne, to jednak tak niedogodne, że do jednych godzina drogi, drogie tylko w stałą pogodę przystępne, a nie było takiego tygodnia, w którymby mi wilk nie porwał jakiego drobiazgu, niedźwiedz nie ubił krowy lub wołu, żrebię się nie podarło na pniaku albo nie upadło ze skały. Jednego dnia nawet, rozkazawszy mego turczynka, com go był kupił po panu Puławskim i pielęgnował jak oka w głowie, dla krotchwilii wypuścić na paszę, napędzonego przez nieuważnego koniucha na pniaki, przez przebicie się utraciłem na wieki. I tak wszystko jakoś mi ginęło lub nicestwiało. Widziałem już jawnie, że o intracie ztąd ani mi było co myśleć, chybaby aż za lat kilka;

*Monitor* ogłasza także zapowiedziana już dawniej reorganizację ministerstwa marynarki w duchu większej centralizacji i upołączenia służby równie jak dla oszczędzenia kosztów personalu.

Trzeci dekret reguluje uniformy urzędników zawisłych od ministerstwa spraw wewnętrznych. Pan Persigny powiada w swoim do tego odnoszącym się sprawozdaniu do prezydenta: Uniform uzasadniony jest równie w ustawach jak i w zwyczajach kraju. Niezostaje on w żadnej sprzeczności z zasadą równości obywatelskiej, gdyż służy ku odznaczeniu godności i urzędów, do których wszyscy obywatele równi mają przystęp. Celem jego nie jest też bynajmniej cześć wystawa; jestto znak który odznacza agentów rządu w okolicznościach gdzie obecność ich jest potrzebna. Pomnaża odpowiedzialność tych którzy go noszą, podwyższa godność urzędów i przyczynia się do odróżnienia rangi.

Nota półurzędowa w *Monitorze* zbija mniemanie kilku dzienników, między innymi także dziennika *Journal de Debats*, jakoby założenie historycznego Muzeum przedmiotów należących do rozmaitych osób panujących Francji miało być skutecznym ze stratą innych zbiorów sztuki. Nowe Muzeum, opiewa ta nota, zawierać będzie tylko przedmioty, które rozmaitym panującym Francji służyły ku osobistemu użytkowi, a jeszcze nie są umieszczone w stosownym miejscu. Ostregi Karola Wielkiego, równie jak ręka sprawiedliwości Cesarza Napoleona znalazłyby pewnie stosowniejsze miejsce w osobnym Muzeum niżeli tam, gdzie teraz są schowane, to jest w ciemnym kącie w ministerstwie finansów.

*Constitutionnel* zapewnia, że otwarcie Ciała prawodawczego nastąpi 20go marca a zamknięcie 20go czerwca. Ten sam dziennik czyni także uwagę, że p. Morny, (który w departamencie Puy de Dome wybrany został członkiem Ciała prawodawczego) niezostanie mianowany prezydentem izby. Ten sam dziennik ogłasza okólnik ministra finansów, mocą którego dziennikarstwo naukowe wyłączone być ma od postanowień dekretu z dnia 17. lutego względem stępu dzienników.

## Włochy.

(Zamknięcie izby sardyńskiej.)

**Turyń, 27. lutego.** Dziś odczytano izbom dekret królewski, na mocy którego zamknięta jest terazniejsza sesja a otwarcie nowej sesji oznaczone na 4go marca. Nową sesję zagał król mową od tronu.

(Pr. Zg.)

(Generał Gemeau sprzeciwił się suspensji karnawałowych rozrywek. — Taxa Arti liberati. — Monsignor Bartoli †.)

**Rzym, 25. lutego.** Skutkiem odkrycia spisku granatników ręcznych znalazła policja w pomieszkaniach kilku uwięzionych ukrytą broń sieczną. Jestto fakt niezaprzeczony, choć może partja przeciwna będzie się starała przekreślić go dla wyszydzenia pewnych rozporządzeń rządu papieżkiego. Zresztą wiadomo już także, że okoliczność ta stała się nawet przyczyną małego nieporozumienia pomiędzy ministrem policji panem Savelli i generałem Gemeau, które na razie zdawało się zagrażać powtórna kolizyja, ale od wczoraj szczęśliwie załatwione zostało. Monsignor Savelli bowiem zawiadomił zaraz w piątek Jego Świątobliwość Papieża o zrobionych odkryciach, i wyraziwszy przytem obawę, aby sprzysiężeni wichrzyciele przy samem zakończeniu karnawału nieszukali jeszcze sposobności do gwałtownego wybuchu, radził w interesie spokoju i porządku publicznego zamknąć tegoroczne zapusty. Papież nie miał nic przeciw temu i życzył sobie tylko, aby pierwaj porozumiano się w tym względzie z komendantem francuskim, którego wojsko podczas karnawału pełniło służbę na Corso. Wszelako generał Gemeau odrzucił wręcz wszelkie propozycje tego rodzaju. Byłoby to, mówił generał, ubliżaniem dla tak

silnej załogi francuskiej a oraz dowodem największego niedowierzania rządu swojej własnej i sprzymierzeńców sile, gdyby ze względu na tak błahy powód zawieszono dalsze obchodzenie karnawału. Szanowny prałat musiał więc ustąpić, i wstrzymywane do wczoraj pozwolenie do odprawienia ostatniego festynu Moccoli zostało niezwłocznie ogłoszone. Zresztą wypuszczono już do dzisiaj bardzo wiele z uwięzionych osób, które z obwinienia o udział w spisku albo dowodami albo za pomocą rękami oczyścić się zdołały.

Prowincji Spoleto, w której dla licznych reklamacji niezdolano dotąd jeszcze zaprowadzić nadzwyczajnego podatku od wykonywanych praktycznie sztuk wywołanych i umiejętności, nakazuje dzisiaj rozporządzenie ministra finansów wypłacić niezwłocznie w dwóch ratach należność z roku 1851. Zatem zaprowadzono już ten podatek we wszystkich prowincjach papieżkich, i tylko sam Rzym jeszcze, który tą razą omieszkiał dać dobry przykład z siebie, wzbrania się dotąd ciągle uczynić zadość tej ustawie. — Także i z grona wysokiego pałactwa zabiera śmierć liczne ofiary. Wczoraj dopiero pochowano jenerałnego adwokata prokuratury i izby apostolskiej, Monsignora Luigi Bartoli.

(G. Pow.)

(Depesza telegraficzna.)

**Turyń, 4. marca.** Wczoraj wyruszyło znowu 400 ludzi z półbaterją do Sassari. — Sardyński poseł Ricci przybył tu z Prus. — Na dniu 26go z. m. zawięła flota angielska do Villafranca, — Codziennie przybywają do Nizy wydaleny z Francji robotnicy piemontey.

(L. k. a.)

## Szwajcarya.

(Ogłoszenie szwajcarskiego departamentu policji dotyczące się wychodźców.)

**Berna, 1. marca.** Szwajcarski departament policji ogłasza kantonom Tessin, Wallis, Waadt, Genewy, Neuenburga, Fryburga, Berny, Lucerny, Unterwalden, Uri i Graubünden, że rząd sardyński przychylił się do reklamacji przeciw odstawieniu wychodźców francuskich, którzyby z paszportami niewizowanymi przez konszula szwajcarskiego w Turynie przeszli z terytorjum sardyńskiego do Szwajcaryi, napowrót za granicę szwajcarską wyprawiono. Dlatego wzywa się jeszcze raz wspomniane kantony, aby z wszelką surowością dopełniały dawniejszego polecenia z 9. lutego, które nakazuje odstawiać napowrót do Sardynii wszystkich tych wychodźców, którzy nie mają ani należytego paszportu ani też 200 zlr. w zapasie, aby mogli udać się w dalszą podróż do Anglii.

(G. Pr.)

## Niemce.

(Rozwiązanie sejmku wajmarskiego.)

**Wajmar, 3. marca.** Nadzwyczajny sejm krajowy potwierdził już w głównych zarysach przedłożony sobie projekt ustawy względem deputowanych sejmukrajowego i tym sposobem zakończył główny przedmiot swojej czynności, a ponieważ życzeniem było samego sejmku, który po wystąpieniu lewej strony jeszcze tylko zawierał liczbę dostateczną członków do powzięcia uchwały aby go uwolniono od dyskusowania reszty mniejszych projektów i aby zaległe projekta przedłożono zebrać się mającemu na mocy nowej ustawy wyborowej sejmowi krajowemu, przeto rząd zgadzając się z tem zdaniem, rozwiązał dziś uroczystie sejm krajowy przez ministerjum państwa, zapomocą manifestu pożegnawczego.

(P. Z.)

## Królestwo Polskie.

**Warszawa, 6. marca.** Do szczegółów podanych wczoraj o pożarze pałacu namiestnikowskiego, dodajemy tu następujące: Gmach ten własność niegdyś Radziwiłłów na Nieświerzcu przeznaczony został przez cesarza Aleksandra w r. 1818 na mieszkanie namiestni-

a na dobitkę jeszcze los mnie obdarzył był takim podstarościem, frantem z za siedmiu piekieł, zem się ani krok z domu nie mógł wyruszać, bo pod jego rękami wszystko gorzało.

Rozpatrzywszy się dobrze w tem, a do tego wzięwszy jeszcze i to na uwagę, że mi jeszcze przez to takie piękne gospodarstwo w Bóbrece upada; srodzem się zafrasowałem, a owo dziedzictwo, do którego niedawno tak gorąco wdychałem, poczęło mi stawać taką kością w gardle, zem przez nią nie mógł oddychać. I dzień w dzień gorzej, bo dzień w dzień nowe przychodziły zgryzoty. Tak nie minęło ani trzy miesiące od mego przyjazdu, kiedy mnie już ten frasunek tak głęboko poczał dojmować, zem już ani po nocach nie sypiał, ani we dnie chętki do pracy, ani apetytu nie miał do strawy codziennej, — wszystko mi już było nie miłe. A tu o radę ani rusz prosić kogo, bo jakżeż, proszę było mi się wystawiać na oczywisty śmiech ludzki i złośliwych szyderstwo? Samotnie tylko bijąc się w piersi za moją lekkomyślność wciąż sobie powtarzałem: — Otóż do czego próżność i pycha prowadzą na świecie! Gdyby mi się było nie zachciwało dziedzictwa i gdybym był pamiętał na to, zem przy ucziwości i tem dobrem imieniu, które mi zostawili przodkowie, jeszcze może lepszy szlachcic jak wielu, i raczej Panu Bogu dziękował za to, że mnie w dobrej wiosce zastawnej i w pięknej jeszcze gotówce przy śmierci ojca zostać się dozwolił, i nie piął się bezpotrzebnie do gó-

ry dla czezej famy tylko, to bym był nie poniósł strat tylu i nie doświadczył tyle zgryzoty. Teraz kto wie na czem jeszcze się to zakończy, — worek mój z każdym dniem słabszy, zdrowie się nadwiera, broń Boże jeszcze choroby, to już zginąć tu przyjdzie pomiędzy wilkami i niedźwiedziami. O ojcie mój! czemuż mi się kiedy nie pokazałeś, aby mnie ostrzedz przed tem nieszczęściem! — I tak dzień moje licząc na frasunki i do Boga posyłane modlitwy o dobrą myśl jaką, któraby mnie z tego nieszczęścia wyrwała, przeżyłem srodze pamiętne to dla mnie lato aż do zniw samych, które tam są po prostu kośba, bo ząc nie ma co, i odbywają się aż o późnej jesieni.

W zniwa tedy zgryziony jeszcze bardziej tem, że mi się prawie nie urodziło, ze smutnem sercem wyszedłem do kościoła, i opatrzywszy robotę, że to już niedaleko było do wieczora, usiadłem pod jakąś lasówką na miedzy. Różne myśli mi poczęły przeciągać głowę, a taka ciężkość mi usiadła na piersiach, zem zaledwie mógł cokolwiek oddechać, grzech tej próżności mojej, która mnie nie tylko do straty grosza i spokoju przywiodła, ale jeszcze w owej chwili, kiedy mi tylko w świat wchodzić było, zamknęła mnie w takich górach i lasach, stanął mi jakby wiedźma jaka przed zapłakanymi oczyma, — nie wiedziałem jak się od niej ochronić, zęgnąłem się, modliłem się i nakoniec ciężko usnąłem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kowi Królestwa Polskiego, i z upadku, w jakim się naówczas znajdował, dźwignięty. Wspaniały front jego porządku korynckiego ozdobiony był kolumnami, rzeźbami i posagami, dwa skrzydła osobno stojące zalegały całą głębokość ogromnego dziedzińca oddzielonego od ulicy sztachetami żelaznymi, a poprzedniami jeszcze naprzeciw bram spoczywały cztery olbrzymie lwy kamienne. Gmach ten wznosi się na wzgórzu i ogród jego zniża się ku Wiśle. Pożar wszczął się w wielkiej sali balowej na pierwszym piętrze sięgającej aż pod dach, a to z przelanej belki dotykającej komina. Dlatego też płomień wybuchł pod cały dach naraz się dostał i o 4tej godzinie cały gmach stał już w płomieniach.

**Kuryer Warszawski** potwierdza wiadomość, iż 10ciu ludzi ze straży ogniowej ciężkie poniosło rany w obronie. Bogate zbiory gabinetu hr. Franciszka Potockiego zostały ocalone, bo sklepy dolne, gdzie takowe się znajdowały, nie uległy zniszczeniu; mieszkanie hrabiny Potockiej na piętrze zgorzało. Na pierwszym piętrze znajdowała się również sala posiedzeń departamentów warszawskich senatu rządzącego, ale archiwa jej ocalały. Z sześciu figur kamiennych szczyt domu tego zdobiących trzy tylko się utrzymały. Tlejące zarzewie gaszono jeszcze dzień cały i noc, i szybkiej tylko i energicznej obronie przypisać należy, iż poboczne pawilony zupełnie ocalały. Wojsko odkomenderowane dostarczało wody, bo w pobliskich studniach zabrakło takowej.

### Turecja.

(Reszyd-Basza. — Pismo L. Napoleona do Sułtana. — Zgon pana Cadaldene.)

Wiadomości nadeszłe ostatnią pocztą z **Konstantynopola** z 22. lutego potwierdzają (mianowicie doniesienia do *Gazety Trybunalskiej*), że Reszyd Basza rządzi Turcją tak jak i dawniej. 15go pracował z nim sułtan i z wielkim wezyrem. Również i „hatyszeryf“ zawierający nominację byłego wezyra wielkiego na prezydenta rady wskazuje wyraźnie, że zwierzchność ta zająć ma stanowisko wcale od dotychczasowego odmienne. Osnowa tego hatyszeryfu jest następująca: „Drogi Wezyrze! Gdy rozliczne sprawy naszych rządów cesarskich rozpoznawane i rozbierane być muszą w radzie państwa, a wszelkie kwestye naszej porty wysokiej należy poddawać ścisłemu sprawdzeniu i starać się o jaknajspieszniesze ich załatwienie, i gdy nadto czas i sam interes tego wymaga, aby organizację i regulamin tej rady ustalić i wzmocnić, przeto postanowiliśmy uwolnić Rifaat Baszę od dotychczasowych jego obowiązków wielkiego wezyra i mianować go naczelnikiem tej rady, i który jako mąż obeznany dokładnie z naszymi sprawami rządowymi a przytem pełen zdolności i zasług osobistych przedłoży nam w tym względzie swoje uwagi. Podpisawszy urzędowe jego mianowanie, przestaliśmy je wysokiej porcie. Oby wszechmocny Bóg święty udzielił raczył nam wszystkim pomocy.“

P. Lavalette wręczył sułtanowi na uroczystym posłuchaniu pismo Ludwika Napoleona, którem oznajmia powtórny swój wybór plebiscytem z 2. grudnia. Ali Basza był na tej audyencji. Sułtan przyjął z wielką uprzejmością zapewnienia przyjaźni rządu francuskiego i oświadczył, że szczerem jest życzeniem jego, aby między obydwojma krajami mogły się zachować jak najlepsze stosunki przyjaźni. — Nieszczęśliwy wypadek prządzil, że pochod uroczysty posta francuskiego i jego orszaku poselskiego do porty stał się przyczyną śmierci p. Cadaldene, dyrektora poczt francuskich. Spadł on z konia, który się był spłoszył, i w skutek tego wyzionął ducha w kilka godzin po tym wypadku. Pozostawił 6ro dzieci. Zgon jego dotknął wszystkich boleśnie.

(Ll.)  
(Depesza telegraficzna.)

**Zagrabie**, 7. marca. Powszechnie zapewnijają, że w Bośni odkryto wielki panslawistyczny spisek, który ma być bardzo szeroko rozgałęziony. Aresztacje trwają tam ciągle 70letniego władcykę z Mostar odwieziono do Sarajewo. Także mieszkańce nad granicą montenegryńską mają być rozbrojeni. Duchowieństwu katolickiemu nakazano płacić dziesięcinę z dóbr klasztornych; na zbudowanie kaplicy katolickiej w Sarajewo nie zezwolono.

### Indye Wschodnie.

(Kroki nieprzyjacielskie nowego wice-króla w Rangun przeciw Anglikom.)

**Bombay**, 3. lutego. Rozpoczęła się druga wojna brytyjska. Nowy wice-król przybył dnia 4. stycznia do Rangun, wzbierał się przyjmować deputacje komendanta angielskiego, przeciął wszelką komunikację między wybrzeżem i okrętami angielskimi, zerwał banderę angielską, ustawił pod miastem baterie i kazał kopać szance, aby przeszkodzić oddaleniu się wszystkich tam będących statków. Komendant angielski ogłosił ujęcie rzeki Irawaddy w stan blokady. Dnia 9. napisał wice-król do komendanta i zażądał uwolnienia przeprawy przez rzekę, w przeciwnym razie kazał dać ognia z dział. Do paropływów „Fox“ i „Nermes“ dano rzeczywiście ognia z baterji; na to odpowiedziano z tych okrętów, zburzono fortyfikacje i zabito blisko 300 osób.

### Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Lwowskim.)

**Lwów**, 5. marca. W ostatnich dwóch tygodniach zeszłego miesiąca sprzedawano na targach w Gródku, Jaryczowie i Szczercu w przecięciu korzec pszenicy po 7r.6k.,—7r.36k.—7r.18k.; żyta 6r.

12k.—5r.12k.—5r.18k.; jęczmienia 5r.6k.—4r.—4r.24k.; owsa 2r. 21k.—2r.12k.—2r.; hreczki 5r.—4r.36k.—4r.21k. Cetnar siana po 48k.—0—1r.6k. Sag drzewa twardego kosztował 9r.—7r.—9r., miękkiego 7r.—6r.—7r.12k. Za funt mięsa wołowego placono 3<sup>3</sup>/<sub>5</sub>k.—4k.—5k. i za garniec okowity 1r.36k.—1r.16k.—1r.48k. m. k. Kukurudzy, kartofli, nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

(Ceny targowe w obwodzie Samborskim.)

**Sambor**, 4. marca. W Samborze, Drohobyczu i Komarnie były od 16. do 29. lutego następujące ceny przeciętne cerealiów i innych artykułów: korzec pszenicy 8r.12k.—8r.—8r.; żyta 6r.18k.—6r.24k.—6r.; jęczmienia 4r.27k.—4r.48k.—4r.30k.; owsa 2r.3k.—2r.12k.—2r.24k.; hreczki 0—5r.36k.—4r.48k.; kukurudy 6r.6k.—6r.—0; kartofli 4r.—0—4r. Cetnar siana 36k.—48k.—2r. Sag drzewa twardego 6r.12k.—6r.—7r., miękkiego 5r.12k.—4r.24k.—5r. Funta mięsa wołowego 4k.—3<sup>1</sup>/<sub>5</sub>k.—3<sup>1</sup>/<sub>5</sub>k. Garniec okowity 2r.10k.—2r.8k.—1r.40k. m. k. Nasienia konicza i wełny nie sprzedawano.

(Ceny targowe w obwodzie Tarnopolskim.)

**Tarnopol**, 3. marca. Według doniesień handlowych placono od 16. do 29. lutego na targach w Tarnopolu, Trembowli i Zbarażu w przecięciu za korzec pszenicy 6r.24k.—6r.6k.—5r.52k.; żyta 4r. 33k.—4r.—4r.10k.; jęczmienia 3r.12k.—2r.36k.—2r.58k.; owsa 2r.—2r.—1r.44k.; hreczki 4r.19k.—4r.—3r.31k.; kartofli 0—1r.54k.—1r.52k. Za cetnar siana po 1r.—1r.18k.—1r.48k.; wełny 90r.—0—70r.; nasienia konicza w Tarnopolu 16r. Sag drzewa twardego kosztował 7r.30k.—4r.—7r., miękkiego 5r.18k.—3r.36k.—6r. Funta mięsa wołowego sprzedawano po 4k.—3<sup>3</sup>/<sub>5</sub>k.—3<sup>1</sup>/<sub>5</sub>k. i garniec okowity po 1r.52k.—1r.36k.—1r.10k. m. k.

### Kurs lwowski.

Dnia 11. marca.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	45	5	50
Dukat cesarski . . . . .	5	49	5	52
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	10	3	10	6
Rubel śr. rosyjski . . . . .	1	57	1	58
Talar pruski . . . . .	1	48	1	50
Polski kurant i pięciozłotówk. . . . .	1	27	1	28
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . .	82	37	83	—

### Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 11. marca 1852.

	złr.	kr.
Kupiono przez kuponów 100 po . . . . .	—	—
Przedano „ „ 100 po . . . . .	—	—
Dawano „ „ za 100 . . . . .	82	40
Żądano „ „ za 100 . . . . .	83	10

(Kurs wekslowy wiedeński z 11. marca.)

Amsterdam — 1. 2. m. Augsburg 12<sup>3</sup>/<sub>8</sub> l. uso. Frankfurt 123<sup>3</sup>/<sub>4</sub> l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 183<sup>3</sup>/<sub>4</sub> l. 2. m. Liworna — p. 2. m. Londyn 12.27. l. 2. m. Medyolan 124<sup>3</sup>/<sub>4</sub> l. Marsylia 147<sup>3</sup>/<sub>4</sub> l. Paryż 147<sup>3</sup>/<sub>4</sub> l. Bukareszt 221<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. Konstantynopol — Agio duk. ces. — Pożyczka z r. 1851 5<sup>0</sup>/<sub>16</sub> lit. A. — 95<sup>5</sup>/<sub>16</sub> lit. B. —

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 8. marca o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stoplowanych agio 30<sup>5</sup>/<sub>8</sub>. Ces. dukatów obrączkowych agio 30<sup>1</sup>/<sub>8</sub>. Ros. Imperyały 10.7. Srebro agio 23<sup>7</sup>/<sub>8</sub> gotówką.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. marca.

Hr. Siemiński Wilhelm, z Jarosławia. — PP. Romaszkan Mikołaj, z Krakowa. — Gutowski Kazimierz, z Brzeżan. — Biliński Dominik, z Czyżykowa. — Strzelecki Jan, z Kukizowa. — Ujejski Adolf, z Lupszy.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 11. marca.

Baron Heydel Henr., do Łuki. — Baron Doliniański, do Żółkwi. — PP. Obertyński Leopold, do Stronibab. — Radziejowski Edward, do Dittkowiec. — Radziejowski Klemens, do Kłodzienka. — Gutowski Kazimierz, do Brzeżan.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 11. marca.

Pora	Barometr w mierze wied. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 10 28	— 5°	— 1°	P. <sub>1</sub>	bard. poch. śnieg.
2 god. pop.	27 10 48	— 1°	— 5,5°	P. <sub>0</sub>	„
19 god. wie.	27 10 68	— 4°			„

### TEATR.

**Dziś:** (na dochód JPana Miłaszewskiego) przedstawionym będzie wielki dramat w 4 aktach przez Józefa Korzeniowskiego oryginalnie napisany pod nazwą: „**Płochosć ukarana.**“

**Jutro:** Opera niem.: „**Die Hugonotten.**“